

Nie zapominają o bohaterach

Samorządowcy Sobień-Jezior, realizując wiele kosztownych inwestycji na terenie gminy, nie zapominają o pomnikach, które ojcowie ich postawili, by uczcić bohaterstwo, a często śmierć osób walczących o wolną Polskę podczas powstań i wojen. Na początku września odnowiony został pomnik w Piwoninie z napisem: Poległym Bohaterom z 1939 roku – Mieszkańcy Piwonina i Okoliczne Społeczeństwo. Dnia 15 VII 1945r. Pomnik wykonał wówczas Władysław Sobczak, a Jerzy Marian Cygan w swojej książce „Dzieje Parafii Sobienie Jezioro” tak opisuje tamte tragiczne dni:



„Parafianie sobieńscy cierpkiego smaku wojny skosztowali już 1 września 1939 roku. Był to pierwszy piątek miesiąca, spora grupa ludzi wychodziła z kościoła po mszy. Nad Sobieniami przelatowały niemieckie bombowce do Warszawy. Wnet same Sobienie Jezioro i most na Wiśle zostały obrzucone bombami. Stacjonujący w Górze Kalwarii 1 pułk artylerii ciężkiej ewakuował się na wschód. Piątego dnia wojny przez Sobienie i okolicę zaczęła ciągnąć fala uciekinierów z zachodu i Warszawy. Również mieszkańcy Sobień Jezioro szukali schronienia we wsiach i lasach. Niemieckie czołgi wtargnęły złowrogo do miasteczka i do majątku Sobienie Szlacheckie dnia 9 września. Wieczorem rozgorzała walka z atakującymi Niemców żołnierzami polskimi. Pod Piwoninem walczone nawet na bagnety, poległo wielu Polaków. »Wzięto do niewoli 200 ludzi, reszta poległa« – pisał niemiecki kapitan Johhan Adolf von Kielmansegg. (...) Dnia 12 września rozstrzelani zostali pod Piwoninem Antoni Dominiczak i Wojciech Żmudzin ze Śniadkowa oraz Władysław Cygan z Radwankowa Królewskiego”. Książd Jerzy Cygan wspomina o moście na Wiśle, który Niemcy zbombardowali w 1939 roku. Był to most drewniany, wybudowany przez saperów z Puław, Warszawy i Modlina dla celów wojskowych. Budowę rozpoczęto w maju 1939 roku, ale powódź spowodowała, że zakończono ją w czerwcu. Miał około kilometra długości, był drewniany, na żelaznych belkach i ruch na nim był jednostronny. Opiekowało się nim wojsko i głównie ono z niego korzystało. W miarę możliwości służył też ludności cywilnej. Dojazd do niego prowadził od Sobień-Jezior, dalej droga wiodła przez Czersk, do Góry Kalwarii.

Miał służyć w czasie wojny, jako most awaryjny w razie zniszczenia mostu w Górze Kalwarii.

Odnowiony pomnik ma przypominać o polskich żołnierzach i mieszkańcach gminy, którzy z poświęceniem zdrowia i życia bronili mostu, swoich obywateli, walcząc nawet na bagnety z uzbrojonym w czołgi i samoloty najeźdźcą. Walki tej wygrać nie mieli szans. Dobrze jednak, że żywi pamiętają o ich determinacji i bohaterstwie.

AnKa